

ks. Bogdan Czyżewski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## Bydgoszcz w *Pro memoria* kardynała Stefana Wyszyńskiego

Od wydania pierwszego tomu *Pro memoria* prymasa Stefana Wyszyńskiego w 2017 roku i zapowiedzi ukazania się ich całości w postaci 27 tomów cieszą się one dużym zainteresowaniem. Są to przecież niezwykle osobiste notatki, jakie prymas sporządzał niemalże każdego dnia. Ten wyjątkowo bogaty historyczny materiał źródłowy zawiera unikatowe wiadomości o wydarzeniach, jakie toczyły się nie tylko w archidiecezjach gnieźnieńskiej i warszawskiej, ale także w Kościele i w Polsce rządzonej przez komunistyczną władzę. Nie wolno też zapominać, że notatki prymasa to również duchowe świadectwo jego życia<sup>1</sup>.

Warto przypomnieć, że prowadzenie swoistego dziennika rozpoczął Stefan Wyszyński w 1948 roku, kiedy był jeszcze biskupem lubelskim. Pierwsza notatka jest szczególnie, pochodzi bowiem z 22 października 1948 roku i zawiera informację o śmierci prymasa Augusta Hlonda. Zapewne bp Stefan Wyszyński nie zdawał sobie wówczas sprawy z tego, że wkrótce zajmie jego miejsce na stolicy prymasów w Gnieźnie. Ostatni zapis sporządził kilka dni przed śmiercią, dokładnie 12 maja 1981 roku, a zatem w rocznicę swoich święceń biskupich.

W *Pro memoria* prymasa Stefana Wyszyńskiego znalazły się także zapiski dotyczące Bydgoszczy, co było zrozumiałe. Było to wówczas największe miasto należące do archidiecezji gnieźnieńskiej<sup>2</sup>. Można postawić pytanie,

1 Na temat historii powstania i treści *Pro memoria* prymasa Stefana Wyszyńskiego, zob. B. Czyżewski, *Pro memoria prymasa Stefana Wyszyńskiego*, w: *Święty i Mąż Stanu. W hołdzie Stefanowi kardynałowi Wyszyńskiemu*, red. J. Hadryś, Poznań 2020, s. 31-43.

2 Po wojnie liczba mieszkańców systematycznie rosła. Na przykład w 1960 roku liczyła 236,3 tys., a w roku 1980 – 348,6 tys. ludności, por. J. Kutta, E. Borodij, S. Pastuszewski, *W okresie PRL 1945-1989, w: Kościół katolicki w Bydgoszczy. Kalendarium*, red. J. Kutta, Bydgoszcz 1997, s. 266.

czy prymas Wyszyński bywał często w Bydgoszczy? Z zapisków wynika, że nie, co nie oznacza lekceważenia tego ważnego dla ówczesnej archidiecezji miasta. Wynikało to raczej z tego, że musiał dzielić czas pomiędzy dwie archidiecezje: gnieźnieńską i warszawską. Do Bydgoszczy przyjeżdżał na wizytacje, bierzmowania, różnego rodzaju uroczystości parafialne, na rejonowe spotkania z kapłanami. Musimy także wziąć pod uwagę, że nie było wówczas w Bydgoszczy tylu parafii i kościołów, co dzisiaj. Nie znalazłem też w *Pro memoria* jakiegokolwiek wypowiedzi sugerującej, aby ten ośrodek usamodzielnic w znaczeniu powołania tam diecezji. Nie pisze również prymas o zamiarze posłania do tego miasta biskupa pomocniczego, jak miało to miejsce w 1982 roku za czasów jego następcy kard. Józefa Glempa<sup>3</sup>. Owszem, przyjeżdżał niekiedy na więcej niż jeden dzień, zatrzymywał się najczęściej u misjonarzy św. Wincentego à Paulo z tego względu, że były tutaj warunki, aby przyjąć prymasa i towarzyszące mu osoby.

Przedstawione poniżej notatki Stefana Wyszyńskiego odnoszące się do Bydgoszczy zostały wybrane, ponieważ wiele z nich dotyczy zwykłych, potwarzających się posług, jakie pełnił w tym mieście przez 32 lata<sup>4</sup>.

## 1. Pierwsza wizyta w Bydgoszczy

Rozpocznę od pierwszej wizyty Stefana Wyszyńskiego w Bydgoszczy, która miała miejsce dzień przed jego ingresem do gnieźnieńskiej katedry<sup>5</sup>. 1 lutego 1949 roku, w czasie ogromnej zamieci śnieżnej, wyruszył z Włocławka do Torunia, a następnie zaś do Bydgoszczy przez Cierpice i Solec Kujawski. Podkreślić należy, że Stefan Wyszyński chciał w ten sposób docenić naj-

3 Ówczesny biskup pomocniczy Jan Nowak posłany został w 1982 roku przez prymasa Józefa Glempa do Bydgoszczy w charakterze wikariusza biskupiego. Tam też powierzono mu w administrację parafię farną pw. św. Marcina i św. Mikołaja (od 2004 roku katedra bydgoska) wraz z odpowiedzialnością za cały bydgoski region duszpasterski, por. K.R. Prokop, *Gnieźnieńscy wikariusze «in pontificalibus», sufragani i biskupi pomocniczy. Szkice biograficzne*, Gniezno – Kraków 2021, s. 223.

4 Ciekawej analizy pobytów prymasa Stefana Wyszyńskiego w Bydgoszczy dokonuje S. Gajewski, zob. tenże, *Wizyty prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego w Bydgoszczy w świetle materiałów Delegatury Bydgoskiej Instytutu Pamięci Narodowej*, w: *Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński na ziemi pomorskiej i Kujawach*, red. M. Białkowski i W. Polak, Toruń 2014, s. 215-259. Jest to analiza materiałów zachowanych w archiwaliach Delegatury Bydgoskiej Instytutu Pamięci Narodowej.

5 O przebiegu ingresu prymasa Stefana Wyszyńskiego do Gniezna, zob. E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 85-87.

większe ośrodki swojej nowej archidiecezji i odwiedzić mniejsze, które znajdowały się na trasie jego przejazdu. Wspominając tę trudną podróż, ze względu na pogodę i nie tylko, pisze, że co kilka kilometrów byli kontrolowani przez patrole milicyjne:

*[...] po trzech ludzi, zazwyczaj jeden w cywilnym ubraniu. Zatrzymują nas często i starannie sprawdzają dokumenty. Jesteśmy bardzo wdzięczni za tak dokuczliwą opiekę. Ale trzeba za wszystko dziękować [...] Między Solcem Kujawskim a Bydgoszczą przystanki coraz częstsze. Mija nas wielokrotnie auto milicyjne – i w jedną, i w drugą stronę. Wreszcie znika. Okazuje się, że wpadło na drzewo. Złośliwa gorliwość została pokwitowana utratą życia. Bardzo nam jest przykro, boć ci ludzie tyleż tu zawinili, co i ja<sup>6</sup>.*

W Bydgoszczy prymas zatrzymał się w kościele św. Wincentego à Paulo, odwiedził też chorego dziekana gniewkowskiego – ks. Henryka Mnichowskiego, który przebywał na plebanii przy kościele farnym, następnie zaś wyruszył do Inowrocławia. Stefan Wyszyński pod tą samą datą, tj. 1 lutego 1949 roku, zanotował:

*Na godz. 11.00 docieramy do Bydgoszczy. Powitanie ma miejsce przed kościołem św. Wincentego. Tutaj też przyjmuję hołd duchowieństwa i wygłaszam przemówienie do wiernych. Moje otoczenie jest dość znużone. Spożywamy posiłek, odwiedzamy chorego dziekana gniewkowskiego, ks. Mnichowskiego, który leży na plebanii przy farze<sup>7</sup>.*

Z notatek o pierwszej wizycie w Bydgoszczy, jeszcze przed kanonicznym objęciem archidiecezji gnieźnieńskiej, wynika, że prymas celowo wybrał dłuższą drogę na ingres do gnieźnieńskiej katedry. Rankiem 1 lutego wyjechał bowiem z Włocławka i granicę swojej nowej archidiecezji przekroczył w Toruniu-Podgórze<sup>8</sup>. Po oficjalnym powitaniu w Bydgoszczy odwiedził jeszcze Inowrocław, Strzelno, Mogilno i zatrzymał się w Trzemesznie, aby 2 lutego wyruszyć do Gniezna na swój ingres<sup>9</sup>.

6 S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. I: 1948-1952, red. P. Skibiński, Warszawa 2017, s. 22.

7 Tamże, s. 22. Ówczesna fara to kościół św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy, obecnie zaś katedra utworzona w diecezji bydgoskiej w 2004 roku.

8 Tzw. lewobrzeżna część Torunia, w tym parafia Podgórze, należała do 1992 roku do archidiecezji gnieźnieńskiej.

9 Miasta, które odwiedził prymas przed ingresem nie były przypadkowe. Wspomniana parafia Podgórze stanowiła granicę archidiecezji od strony Włocławka. Bydgoszcz była

## 2. Duszpasterska troska o Bydgoszcz

Prymas Stefan Wyszyński czuł się przede wszystkim pasterzem powierzonych sobie wiernych w dwóch ważnych archidiecezjach<sup>10</sup>. Gniezno było bowiem historyczną siedzibą prymasów, Warszawa zaś – stolicą Polski. Dlatego nie żałował czasu na rozmowy z nimi, przyjmował ich w Gnieźnie, Warszawie bądź też podczas swoich pobytów w Bydgoszczy. Zapisek z 17 marca 1958 roku zawiera refleksję na temat religijności niektórych bydgoskich parafii. Pod wspomnianą datą prymas zanotował:

*Ks. prałat Skonieczny i ks. kan. Konopczyński, dziekani bydgoscy, składają sprawozdanie z pracy w dekanatach za 1957 r. Oblicza się w niektórych parafiach, jak Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Wincentego, do 10 tysięcy akatolików. W parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa ks. kan. Konopczyński podaje, że w 20 proc. rodzin nie przyjęto księdza na kolędę. Jest tu kilka tysięcy ludzi wyznania augsbursko-reformowanego, jehowitów, sobotystów, adwentystów, reszta – polityczni bezwyznaniowcy. Wiele jest rodzin żyjących w cywilnym małżeństwie, którzy jednak chrzczą dzieci swoje. To wszystko dzieje się w katolickiej Bydgoszczy, która słynie ze swoich gorących uczuć religijnych<sup>11</sup>.*

Z powyższego przekazu wynika, że prymas zainteresowany był poziomem religijności wiernych zamieszkujących największe miasto archidiecezji gnieźnieńskiej. Należy jednak zaznaczyć, że nie tylko chodziło mu o Bydgoszcz. Z zapisków dowiadujemy się, że istniał zwyczaj składania prymasowi przez dziekanów sprawozdań z poszczególnych dekanatów, co świadczy o jego zatroskaniu o sposoby prowadzenia pracy duszpasterskiej przez kapłanów i jej owoce w całej archidiecezji.

---

największym wówczas miastem archidiecezji gnieźnieńskiej, drugim co do wielkości był Inowrocław. Strzelno i Mogilno znajdują się na tzw. szlaku piastowskim, Trzemeszno zaś istotne jest ze względów historycznych. Istniała bowiem wielowiekowa tradycja rozpoczynania ingresów przez prymasów Polski w tym mieście.

- 10 Ogólną charakterystykę duszpasterskiego zaangażowania prymasa, zob.: B. Czyżewski, *Kardynał Stefan Wyszyński – arcybiskup metropolita gnieźnieński*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia i posługi pasterskiej*, red. R. Czekalski, Warszawa 2021, s. 187-205 (dotyczy w archidiecezji gnieźnieńskiej) oraz E. Sukiennik, *Stefan Wyszyński jako arcybiskup metropolita warszawski (1948-1981)*, w: tamże, s. 207-230 (dotyczy archidiecezji warszawskiej).
- 11 S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. V: 1958, red. M. Krupecka, Warszawa 2018, s. 73-74.

Osobną grupą społeczną, której Stefan Wyszyński poświęcał uwagę byli studenci. Chodziło oczywiście o młodzież akademicką studiującą w Bydgoszczy, ponieważ tylko w tym mieście na terenie archidiecezji, poza Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie, były uczelnie wyższe<sup>12</sup>. Stefan Wyszyński pozostawił kilkanaście notatek odnoszących się do systematycznych spotkań z delegacjami młodzieży akademickiej z Bydgoszczy, która przyjeżdżała ze swoim ówczesnym duszpasterzem, ks. Bogdanem Jaskólskim. Przyjmował ich albo w Gnieźnie, albo w Warszawie, odprawiał dla nich msze święte, zawsze obdarowywał ich obrzkami, książkami, częstował śniadaniem, obiadem lub kolacją, a były to niekiedy grupy liczące nawet 35 osób<sup>13</sup>. Odwiedzał prymasa Wyszyńskiego także kolejny duszpasterz akademicki, ks. Franciszek Welc. W *Pro memoria* czytamy:

*Ksiądz Welc, duszpasterz akademicki z Bydgoszczy, czyni sprawozdanie z prac roku akademickiego w Bydgoszczy. Duszpasterz akademicki ma spokój od władz politycznych – ale toczy się walki podjazdowe z młodzieżą. Jest wystraszona. Rodzice są wystraszeni bardziej niż młodzież. – Rekolekcje duszpasterzy akademickich w Niepokalanowie. Chce jechać do Rzymu – zgadzam się<sup>14</sup>.*

Wspominałem już, że kard. Wyszyński często bywał w parafii mijonarzy św. Wincentego à Paulo. Było to rozumiałe, ponieważ tam miały miejsce spotkania rejonowe z kapłanami pracującymi w bydgoskich parafiach i dekanatach sąsiadujących z Bydgoszczą. Tam też często nocował, kiedy przyjeżdżał na kilka dni do Bydgoszczy. O gospodarzach tego miejsca mówił jako o „gościnnych misjonarzach”. U nich też dowiedział się o nagłej śmierci gnieźnieńskiego biskupa pomocniczego Lucjana Bernackiego, który zmarł w Rzymie „na progu kościoła św. Stanisława Biskupa, gdy wchodził, by odprawić tam Mszę Św.”<sup>15</sup>.

W odniesieniu do działań duszpasterskich warty odnotowania jest też udział prymasa w uroczystości odsłonięcia odnowionego obrazu Matki

12 Na temat rozwoju i działalności duszpasterstwa akademickiego w Bydgoszczy, por. K. Maniewska, *Kościół katolicki w Bydgoszczy wobec prób laicyzacji i dezintegracji społeczeństwa w okresie rządów Edwarda Gierka (1970-1980)*, Warszawa 2007, s. 180-202.

13 Oto kilka przykładów takich spotkań, o których prymas pisze w *Pro memoria* pod datami: 2 II 1970; 2 II 1974; 15 III 1974, zob. Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej AAG), Spuścizna 392, syg. 20; syg. 50.

14 S. Wyszyński, *Pro memoria*, karta z 11 VI 1975 roku, w: AAG, Spuścizna 392, syg. 22.

15 Tamże, karta z 29 września 1975 r.

Bożej Pięknej Miłości w bydgoskiej farze. Był to jeden z piękniejszych kościołów w Bydgoszczy. Na temat tego ważnego wydarzenia Prymas zanotował:

*Pora jest udać się do fary. Mamy tu odsłonić obraz Matki Bożej Bydgoskiej z różą. Piękny ten obraz pochodzi z 1466 roku i był tu od dawna czczony. W czasie okupacji Niemcy, dla zabezpieczenia przed bombami, wywieźli go do Dąbrówki Kościelnej. Obecnie, odnowiony przez prof. Torwirta, wraca do odnowionej świątyni. Zebrał się tu olbrzymi tłum ludzi. Z trudem zdołaliśmy dotrzeć do wnętrza. Ksiądz proboszcz czyni sprawozdanie z prac rekonstrukcyjnych kościoła i renowacji obrazu. Odsłaniamy obraz, poświęcamy go. Wygłaszam przemówienie. Pragnę kultu Macierzyństwa Bożego w tym obrazie. Nadaję odpust zupełny na dzień Macierzyństwa Maryi i zezwalam na wotywę sobotnią ku czci Bożego Macierzyństwa. Uroczystość kończy się o godz. 20.15. Docieramy do plebanii wśród ogromnej rzeszy, która tratuje piękne trawniki ogrodu proboszczowskiego. Długo jeszcze stoją dzieci i starsi, oczekując na słowo. Wychodzę na taras, błogosławię i proszę, by szli do domu. Są posłuszni – rozchodzą się w ciszy. Po wieczery na plebanii farnej dzień pracy ukończony. Wracam do księży misjonarzy o godz. 22.30. Wleczę się za nami jakiś ciemny samochód. Bóg z nim<sup>16</sup>.*

Nie można pominąć jeszcze jednej, niezwykle ważnej uroczystości związanej z ówczesną bydgoską farą i obrazem Matki Bożej Pięknej Miłości<sup>17</sup>. W 1966 roku miała miejsce koronacja tego obrazu będąca centralnym wydarzeniem obchodów milenijnych, które prymas zaplanował dla Bydgoszczy na 29 i 30 maja. Koronacja nie mogła odbyć się na placu przy kościele farnym, ponieważ władze komunistyczne nie wyraziły na to zgody. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy nie zgodziło się też na to, aby uroczystości odbyły się na Starym Rynku, dlatego przeniesiono je na plac przy parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwederowie, tam też, prywatnym samochodem, przewieziono obraz Matki Bożej Pięknej Miłości<sup>18</sup>. Koronacji dokonał prymas wraz z ówczesnym biskupem włocławskim Antonim Pawłowskim. Pisze o tym w następujący sposób:

16 S. Wyszynski, *Pro memoria*, t. I: 1948-1952, dz. cyt., s. 213.

17 Więcej na temat obrazu Matki Bożej Pięknej Miłości i związanego z nim kultu por. K. Śmigiel, *Z dziejów obrazu i kultu Matki Pięknej Miłości w kościele kolegiальnym (farnym) w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 1999, t. 21, s. 57-65.

18 Koronację opisują: S. Gajewski, art. cyt., s. 232-234; W. Konopka, W. Rozynkowski, *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Stefan Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016, s. 140-142.

*Dopełniam aktu koronacji obrazu, przyzywając pomocy biskupa włocławskiego A. Pawłowskiego, jako następcy tych biskupów kujawsko-pomorskich, którzy przez wieki pasterzowali w Bydgoszczy i w aktach wizytacyjnych pozostawili zaписki o kulcie Matki Bożej Bydgoskiej<sup>19</sup>. Obecny też był „arcybiskup Wojtyła, arcybiskup Baraniak, biskup K. Kowalski, biskup Bareła, biskup Czaplński, [...] biskup Bernacki, biskup Zaręba, biskup Szwagrzyk, biskup Majdański, biskup Z. Kowalski – razem dwunastu biskupów<sup>20</sup>.*

Prymas skromnie opisuje te uroczystości, wspomina tylko o panującym chłdzie, z powodu którego biskup pomocniczy gnieźnieński Jan Czerniak odprawił „cichą Mszę Św.” a „moje kazanie wybitnie skrócone z uwagi na chłód<sup>21</sup>”. W uroczystości wzięło udział od 60 do 70 tys. wiernych<sup>22</sup>. Stefan Wyszyński wspomina też o zgromadzonej na bydgoskim rynku wielkiej liczbie wiernych, którzy towarzyszyli „powrotowi Obrazu do Fary i umieszczeniu go w ołtarzu<sup>23</sup>”. Następnego dnia, przy udziale licznej rzeszy ludzi, prymas odprawił przy koronowanym obrazie mszę świętą i wygłosił dłuższą konferencję o Matce Bożej Pieknej Miłości<sup>24</sup>.

Kiedy prymas przybywał do Bydgoszczy, nigdy nie szczędził czasu na spotkania z kapłanami<sup>25</sup> i wiernymi. Pod datą 20 marca 1953 roku zanotował:

*O godz. 10.30 opuściłem Włocławek i wyruszyłem do Bydgoszczy przez Toruń. Postanowiłem zatrzymać się w Bydgoszczy do poniedziałku, aby przypatrzeć się pracy wielkopostnej. Tegoż dnia, o godz. 15.00 wygłosiłem [do] duchowieństwa*

19 S. Wyszyński, *Pro memoria*, karta z 29 V 1966 roku, w: AAG, Spuścizna 392, syg. 16.

20 Tamże.

21 Tamże.

22 Por. W. Konopka, W. Rozynkowski, dz. cyt., s. 140-142.

23 S. Wyszyński, *Pro memoria*, karta z 29 V 1966 roku, dz. cyt.

24 Tamże.

25 Wyrazem troski prymasa Wyszyńskiego o kapłanów diecezjalnych były niewątpliwie napisane specjalnie dla nich teksty noszące tytuł *List do moich kapłanów*. Powstały w szczególnym czasie, tj. między 1953 a 1956 rokiem, kiedy prymas był uwięziony. Więcej na temat relacji prymasa do kapłanów por. A. Bohdanowicz, *Tożsamość kapłana w pismach kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz adhortacji Jana Pawła II Pastores dabo vobis*, w: *Święty i Mąż Stanu...*, dz. cyt., s. 133-150. Zob. też J. Hadryś, *Troska arcybiskupa Wyszyńskiego o kapłanów archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej od objęcia prymasowskiej posługi do internowania*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński, arcybiskup gnieźnieński i warszawski, prymas Polski. W roku beatyfikacji*, red. E.K. Czaczkowska, E. Sukiennik, Warszawa 2021, s. 143-152.



*miasta konferencję duchową, na tle Mandatum<sup>26</sup>. Wieczorem, o godz. 19.00 udałem się na drogę krzyżową do kościoła parafii św. św. Piotra i Pawła, przy ul. 1 Maja. Po ukończonej drodze krzyżowej wygłosiłem krótkie przemówienie z ambony. Po nabożeństwie odwiedziłem księdza proboszcza Wiśniewskiego w jego prywatnym mieszkaniu<sup>27</sup>.*

Żeby podkreślić znaczenie Bydgoszczy w kwestii budzenia powołań, prymas zdecydował, aby niekiedy święcenia kapłańskie odbywały się w tym mieście. Tak było w 1953 roku. Pod datą 26 maja zapisał:

*W kościele Serca Pana Jezusa odprawiam Mszę Św., o godz. 6.00, na intencję dziatwy, która przyjęła I Komunię Św. Wygłaszam przemówienie o święceniach kapłańskich synów m. Bydgoszczy, którzy w liczbie sześciu otrzymują kapłaństwo w kościele na Bielawkach, z rąk bp. Bernackiego. Pragniemy okazać wdzięczność miastu, które daje archidiecezji tylu dobrych kapłanów<sup>28</sup>.*

Cztery zaś dni później powrócił do zasygnalizowanego wcześniej tematu święceń kapłańskich diakonów pochodzących z bydgoskich parafii. Prymas zanotował, że 30 maja 1953 roku o godz. 14.00 wyruszył w podróż z Gniezna do Olsztyna, zabierając ze sobą gnieźnieńskiego biskupa pomocniczego Lucjana Bernackiego i ks. Władysława Padacza, swojego warszawskiego długoletniego kapelana. Napisał, że:

*Biskup pozostał w Bydgoszczy, gdzie jutro udzieli święceń kapłańskich sześciu diakonom, urodzonym w tym mieście, które daje tyle powołań. Te święcenia są nagrodą dla miasta<sup>29</sup>.*

Było też wiele spotkań z kapłanami pracującymi w bydgoskich parafiach, którzy przychodzili do prymasa z różnego rodzaju pytaniami, problemami. Skrzętnie też notował swoje spostrzeżenia. Oto dwa przykłady takich zapisów:

26 Słowo *mandatum* dosłownie oznacza przykazanie. Jest to łacińska nazwa uroczystego obrzędu obmywania nóg w Wielki Czwartek.

27 S. Wyszynski, *Pro memoria*, t. II: 1953, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017, s. 78.

28 Tamże, s. 141-142.

29 Tamże, s. 145.



*Ksiądz Bernard Żuchowski, proboszcz parafii św. Wojciecha w Bydgoszczy – chce jechać do Hiszpanii na wakacje. Proszę, by rozważył, jak to oceniają jego parafianie. Czy nie zbyt często?*<sup>30</sup>

*Po posiłku wracamy do Bydgoszczy, do księży misjonarzy. – Rozmowa z ks. Sieńko o sytuacji w parafii. Wręczam mu tysiąc dolarów na dalszy wystrój wnętrza świątyni*<sup>31</sup>.

Nie brakuje też zapisów z wizytacji, które prymas odbywał w bydgoskich parafiach. Wynika z nich, że był nie tylko doskonałym obserwatorem rzeczywistości, w której brał udział, ale potrafił też wyjaśnić niektóre sytuacje w jak najlepszym świetle, używając nawet argumentów biblijnych. Przykładem tego jest nieco żartobliwa notatka, w której opisuje swoje spostrzeżenia z wizytacji, jaką odbył w parafii św. Józefa:

*Wracam znowu do kościoła, tym razem na Mszę Św. dla młodzieży szkolnej, do której wygłaszam przemówienie. Patrząc z ambony na dziewczęta, zajmujące ławki, odbieram wrażenie, jakby były ubrane tylko do pasa. Golizna absolutna, ale te twarze są zasłuchane, pomimo długiego przemówienia. Większość tych napół gołych dziewcząt była u Komunii Św. Jak to wszystko zharmonizować? Chyba zdoła to uczynić sam Stwórca, który wydaje na świat ludzi gołych z łona matek*<sup>32</sup>.

Wizytacje kanoniczne biskupów napotykały niekiedy przeszkody ze strony władzy świeckiej, zwłaszcza kiedy chodziło o odwiedziny w szpitalu bądź też znajdującej się na jego terenie kaplicy. Prymas Wyszyński otrzymał list w sprawie przeniesienia kaplicy w wojewódzkim szpitalu w Bydgoszczy do innego pomieszczenia. Nie chciał się na to zgodzić i w zdecydowanych, ale też i mocnych słowach określił zaistniałą sytuację. Pod datą 6 października 1970 roku zapisał:

*Ks. Jan Michalski – sprawa kaplicy w szpitalu wojewódzkim w Bydgoszczy. Po rozmowie z dyrektorem szpitala, zwykłym tępakiem partyjnym, nie będę odpowiadał na jego list. Będziemy czekali, co zrobią sami, czy odważą się przenieść kaplicę, czy nie*<sup>33</sup>.

30 S. Wyszyński, *Pro memoria*, karta z 27 IV 1974 roku, w: AAG, Spuścizna 392, syg. 50.

31 Tamże, karta z 12 III 1974 roku.

32 S. Wyszyński, *Pro memoria*, karta z 21 VI 1970 roku, w: AAG, Spuścizna 392, syg. 20.

33 Tamże, karta z 6 X 1970 roku.

Nie był to odosobniony przypadek, kiedy prymas napotykał przeszkody ze strony władzy świeckiej. Kilka lat wcześniej, podczas wizytacji parafii Świętej Trójcy w Bydgoszczy chciał odwiedzić szpital i kaplicę przy ul. Seminaryjnej, która mieściła się na terenie wspomnianej parafii. Pod datą 12 maja 1952 roku zanotował gorzkie słowa:

*Po obiedzie udałem się do szpitala płucno-chorych, by zwiedzić kaplicę. Otrzymaliśmy wprawdzie list odmowny wicedyrektora, który uzasadniał odmowę tym, że szpital jest terenem zakaźnym. Uważałem jednak, że mam obowiązek kanoniczny zwiedzić kaplicę, w której przechowuje się Najświętszy Sakrament. Bramę zastałem zamkniętą. Stał tu tłum ludzi, który powitał nas fanfarą orkiestry. Za bramą pielęgniarki, siostry i chorzy. Powstał wielki tumult. Padaly okrzyki: Wpuścić prymasa. Ponieważ ktoś od wewnątrz usiłował wywalić bramę, zmuszony byłem ludzi uspokoić słowami: Jesteśmy narodem wolnym i praw swoich mamy dochodzić z godnością i ze spokojem. – Jakoż istotnie, ludzie uspokoił się. Przed bramę wyszedł wicedyrektor i w zdaniach półanalfabety wypowiedział, że pismo było wysłane z odmową. Wyjaśniłem, że pismo było skierowane do parafii, a ja wykonuję swoje prawa ordynariusza diecezji. Zakaz jest pogwałceniem praw biskupa. Wicedyrektor szybko zniknął. Mała dziewczynka wygłosiła wierszyk, ludzie zaczęli płakać. Przyjąłem kwiaty, pobłogosławiłem siostry i pielęgniarki i odjechałem<sup>34</sup>.*

Przytoczone przykłady pokazują z jednej strony prymasa Wyszyńskiego jako zatroskanego o wiernych pasterza, z drugiej zaś jako człowieka, który podejmował wysiłki na rzecz rozwijania i pogłębiania wiary w sercach wiernych. Nikogo nie traktował obojętnie, przeciwnie – z uwagą i zainteresowaniem wsłuchiwał się w głos księży i świeckich, Bydgoszcz zaś, chociaż relacje z ówczesną władzą wojewódzką i samorządową były trudne, traktował jako miasto posiadające wielki potencjał religijny.

---

34 S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. I: 1948-1952, dz. cyt., s. 214.

### 3. Tworzenie ośrodków duszpasterskich i troska o kościoły w Bydgoszczy

Wielką troską prymasa Wyszyńskiego były bydgoskie świątynie, a właściwie ich brak<sup>35</sup>. Dlatego nie ustawał w staraniach o erygowanie nowych parafii i budowę na ich terenie kościołów<sup>36</sup>. Podczas konferencji rejnowej dla księży, która miała miejsce w Bydgoszczy w 1960 roku, zwrócił uwagę na niewystarczającą liczbę kościołów w tym mieście. Pod datą 13 czerwca zanotował:

*Po dwóch pierwszych referatach mówiłem o konieczności tworzenia nowych parafii w Bydgoszczy; dzisiejsze wielkie parafie, w wielkim mieście (250 tys.) nie ogarniają ludności; jest coraz więcej anonimowych ludzi. Powstają osiedla, gdzie giną dusze; gdy będą żyły bez świątyni, staną się wylęgarnią obojętności i bezbożnictwa, będą godziły w pracę najlepszych kapłanów<sup>37</sup>.*

Uzyskanie pozwolenia na jakąkolwiek budowę świątyni graniczyło wówczas z cudem. W kwietniu 1975 roku prymas spotkał się z dziekanami i wicediekanami miasta, aby, jak zanotował, debatować „nad układem terenowym parafii, ośrodków duszpasterskich i kaplic publicznych”<sup>38</sup>. Stwierdził wówczas, że w tym dużym mieście jest tylko 14 parafii, w tym 6 ośrodków duszpasterskich, które według władz państwowych były nielegalne, ponieważ utworzone bez jej zgody. Należy pamiętać, że Bydgoszcz ciągle się rozwijała, powstawały ogromne nowe osiedla mieszkaniowe, tam też najbardziej odczuwano brak świątyni. Prymas ze smutkiem stwierdził:

*Miasto rozłazi się po okolicznych lasach – brak nowych kościołów. Buduje się aktualnie tylko jeden – tzn. na Wyżynach – Kapuściskach. A właściwie przygotowuje się z wielkim wysiłkiem teren<sup>39</sup>.*

35 Szerzej o budownictwie sakralnym w Bydgoszczy w latach 70. XX w. zob. K. Maniewska, dz. cyt., s. 22-46.

36 Pod koniec 1970 roku Kuria Metropolitalna w Gnieźnie w piśmie skierowanym do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy zgłosiła lokalizację i budowę 25 kościołów w tym mieście, por. J. Kutta, E. Borodij, S. Pastuszewski, art. cyt., s. 266-267.

37 S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. VII: 1960, red. R. Łatka, Warszawa 2019, s. 149-150.

38 Tenże, *Pro memoria*, karta z 12 IV 1975 roku, w: AAG, Spuścizna 392, syg. 22.

39 Tamże.

Prymas Stefan Wyszyński wspomina w swoich zapiskach o trudnych początkach powstawania kościoła parafialnego w bydgoskiej dzielnicy Wyżyny i Kapuściska. Pod datą 29 września 1975 roku zanotował:

*Po śniadaniu wyruszam na objazd kaplic cmentarnych, jako ośrodków duszpasterskich. Jest to fenomen na miarę krajową. Wielkie, rosnące miasto nie może budować nowych świątyń, więc zajęliśmy kaplice pogrzebowe i tu idzie cicha rozbudowa. Naprzód z księdzem dziekanem Frąckowskim odwiedzamy słynne Kapuściska-Wyżyny. Zdołano już wejść na teren domu Administracji Lasów. Budynek gospodarczy przebudowano na kaplicę i sale katechetyczne. Właśnie trwają prace przystosowania pomieszczeń nowych. Budynek jest lichy, ale salki ładne. Za budynkiem idą wielkie kopania elektrociepłowni, ale będzie to ukończone wkrótce. Oglądamy teren pod budowę nowego kościoła. Jest dość duży<sup>40</sup>.*

Wspomniany kościół na Wyżynach, dzisiaj pw. Świętych Polskich Braci Męczenników, rzeczywiście wznoszony był z ogromnym trudem. W 1973 roku władze komunistyczne zezwoliły na budowę w tym miejscu pierwszego po wojnie nowego kościoła w Bydgoszczy, jego zaś konsekracja miała miejsce dopiero w 1986 roku. Prymas zapisał, że odwiedził go w Gnieźnie ks. Lucjan Wiśniewski:

*z ośrodka budowy kościoła na Wyżynach – Kapuściskach w Bydgoszczy<sup>41</sup>. Rosną trudności. Ludzie obojętniej. Nie jest wykorzystana ambona dla informacji ludzi o budowie kościoła. W stodole montuje się salki katechetyczne<sup>42</sup>.*

Jak bardzo zależało prymasowi na tworzeniu nowych ośrodków duszpasterskich świadczy również fakt, że dawał tzw. zielone światło księżom, którzy przychodzili do niego z gotowymi pomysłami. Tak było w przypadku ks. Bogusława Jerzyckiego i ks. Jerzego Tworowskiego,

40 Tamże, karta z 29 IX 1975 roku.

41 Najpierw był to ośrodek duszpasterski powstały w 1973 roku na osiedlach Wyżyny i Kapuściska. Władze komunistyczne dały zezwolenie na budowę kościoła i dlatego można było erygować w 1976 roku parafię pw. Świętych Polskich Braci Męczenników. Chodziło o upamiętnienie wszystkich polskich bezimiennych męczenników XX wieku. Należy też dodać, że w tym kościele 19 października 1984 roku odprawił ostatnią swoją mszę świętą i poprowadził modlitwę różańcową ks. Jerzy Popiełuszko, dzisiaj błogosławiony kapłan i męczennik. Od 2000 roku świątynia ta jest Sanktuarium Nowych Męczenników.

42 S. Wyszyński, *Pro memoria*, karta z 28 I 1975 roku, w: AAG, Spuścizna 392, syg. 22.

którzy odwiedzili go w Gnieźnie z planami „tworzenia nowego ośrodka w Bydgoszczy i w Wągrowcu. Dają pełną wolność”<sup>43</sup>.

O ogromnych trudnościach, jakie spotykały prymasa i księży, świadczy przykład parafii noszącej dzisiaj tytuł Matki Boskiej Częstochowskiej. Wspomniany wyżej ks. Jerzycki w 1969 roku przeniósł działający od roku ośrodek duszpasterski przy kaplicy Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo do rodzinnego domu przy ul. Fordońskiej. Urządzono w nim kaplicę pw. Matki Bożej Królowej Polski, później zaś, na początku lat 70., rozbudowano ją. Dopiero w 1981 roku prymas Wyszyński erygował parafię Matki Boskiej Częstochowskiej. Trudne początki powstawania tej parafii wspominał prymas 17 listopada 1974 roku, kiedy odwiedził ten ośrodek duszpasterski. Pod tą datą zapisał:

*Jesteśmy w parafii Królowej Polski, ks. Jerzyckiego, którą on założył w domu swej matki i pracuje z trzema wikariuszami. Są to istne dziwy. Dom stopniowo prze-rabiany, to prawdziwe bolońskie sette chiese<sup>44</sup>. Właściwie już małe podwórko jest kaplicą. Wchodzi się stąd – na wprost – do salki katechetycznej, a na lewo, po schodach, do obszernej kaplicy, złożonej z kilku pomieszczeń. Tutaj zebrano działwę, w czasie Mszy św. otrzymuje sakrament bierzmowania, po krótkim moim przemówieniu. Młodzież odpowiednio przygotowana, w wielkiej ciasnocie przewija się nieustannie z miejsca na miejsce – jak w dzieży. Młodzież piękna, godna, skupiona<sup>45</sup>.*

Ciekawe są zapisy dotyczące cmentarnych kaplic, w miejsce których z czasem wybudowano kościoły i utworzono parafie. Podczas swojego pobytu w Bydgoszczy we wrześniu 1975 roku prymas odwiedzał je i cieszył się z każdego postępu prac. W *Pro memoria* czytamy o wizycie w punkcie duszpasterskim, którym obecnie jest parafia pw. Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła. Stefan Wyszyński zanotował:

*[...] jedziemy do ośrodka duszpasterskiego na cmentarzu par[afialnym] Szwederowo. Tutaj pracuje Andrzej Rosa i ks. Jerzy Rychlewski. Już mają kaplicę z Najśw[iętszym] Sakramentem. Dobudowano obszerną salkę. Przygotowuje się druga. – Mój przyjazd do Bydg[oszczy] miał pewne znaczenie, gdyż władze wyznaniowe pozwoliły na odprawienie Mszy św. w kaplicy na Wyżynach i wyciszyły*

43 Tamże, karta z 17 XII 1974 roku.

44 Włoski kompleks siedmiu kościołów. Chodzi o znajdującą się w Bolonii bazylikę Santo Stefano, znaną także jako kompleks *Sette Chiese*.

45 S. Wyszyński, *Pro memoria*, karta z 17 XI 1974 roku, w: AAG, Spuścizna 392, syg. 50.

*swoje reakcje na cmentarzu Szwederowskim. Poszliśmy pieszo do mieszkania księży. Ksiądz] Rosa zdołał nabyć pół domu bliźniaczego i tutaj zamieszkał z matką i swym pomocnikiem<sup>46</sup>.*

Prymas wspomina też o innym ośrodku duszpasterskim – wtedy jeszcze kaplicy pw. Chrystusa Króla na dużym bydgoskim osiedlu nazwanym Błonie. Zapisał wówczas:

*Tu pracuje ks. Berka z 3 wikariuszami. Rozbudował małą kaplicę pogrzebową tak, że znikła zupełnie. Dziś otacza ją obszerny namiot o szklanych ścianach. Może pomieścić ponad 1 ½ tysięcy wiernych. Inni – przez szklane ściany mogą uczestniczyć w nabożeństwach. Włada tu niezwykła pomysłowość. W podziemiach jest kancelaria, dwie sale katechetyczne i urzędnienia sanitarne, oraz zakrystia. Konfesjonaty są na zewnątrz, ale są ogrzewane. Ksiądz może zawsze podłączyć prąd. – Osobliwości i cuda! – Tego nas nauczyli bracia komunści<sup>47</sup>.*

Prymas wspomina też w swoich *Pro memoria* o kaplicy na cmentarzu Świętego Krzyża. Związany był z nią ośrodek duszpasterski powołany przez Wyszyńskiego w 1970 roku. W 1979 roku została erygowana parafia Świętego Krzyża, budowę zaś nowego kościoła rozpoczęto w 1982 roku, a konsekrowano go w roku 1990. Podczas tamtej wizyty w 1975 roku prymas napisał: „Tu pracuje sam ks. Barełkowski. Też rozbudował kaplicę przez dobudowanie wielkiej, oszklonej werandy”<sup>48</sup>.

Z dużym trudem wznoszono także kościół pw. św. Maksymiliana Kolbego w Osowej Górze, dzielnicy należącej od 1959 roku do miasta Bydgoszczy. W 1975 roku był to jeszcze ośrodek duszpasterski, podobnie jak wcześniej wspomiane przez prymasa Wyszyńskiego. W jednej z notatek opisał on swoją wizytę w tym miejscu:

*Wybieram się na dalszy objazd kaplic ośrodków duszpasterstwa – zanotował w Pro memoria. – Naprzód Osowa Góra na terenie parafii św. Antoniego. Dom wybudowany przez księdza kanonika Czesława Spychalskiego, na starość; ale darowany przezeń na ośrodek duszpasterski. Urząd Bezpieczeństwa toczył tu zaciekle boje, aby nie dopuścić do stworzenia punktu katechetycznego. Dziś ośrodek funkcjonuje. Ksiądz proboszcz w Rzymie – ale zastępca uczy religii w dolnej sali. Dzieci około*

46 Tamże, karta z 29 IX 1975 roku, w: AAG, Spuścizna 392, syg. 22.

47 Tamże.

48 Tamże.

30. *Kilkoro rodziców, nauka Różańca św. – przed październikiem. Przeprowadzam rozmowę z dziećmi. Jest to już trzecia grupa katechetyczna, z którą się spotykam. Na wysokim parterze – kaplica, z zakrystią i dużym tarasem. Zbiera się tu dużo ludzi, nieraz stoją na placu, zwłaszcza gdy, przy pogodzie Msza Św. odprawia się na tarasie<sup>49</sup>.*

Swoją troską otaczał prymas Wyszyński nie tylko budujące się kościoły i ośrodki duszpasterskie. Wstępował też do parafii i kaplic działających od wielu lat. Przykładem jest opisana przez niego wizyta w bydgoskiej dzielnicy zwanej Czyżkówko. Zanotował w swoich *Pro memoria*:

*W drodze powrotnej odwiedzam kościół św. Antoniego; pięknie wykończony, oraz księdza kanonika Sychalskiego, który przeszedł na emeryturę i mieszka w górnej części odnowionej plebanii. Na godz. 18.00 – przybywamy do kaplicy księży michalitów przy ul. Grunwaldzkiej 178. Jest to dom zgromadzenia, ofiarowany przed wojną, ale z oporami odzyskany. Duża kaplica gromadzi przeważnie ludzi starych. Ale się stale zapelnia. Dziś dopełniam poświęcenia, w obecności generała zakonu. W czasie Mszy Św. odprawianej przez księdza Wardę od fary, wygłaszam homilię. W czasie wieczery dłuższa gawęda z księżmi michalitami i duszpastorzami miasta<sup>50</sup>.*

Patrząc dzisiaj na piękne świątynie, które kiedyś były cmentarnymi kaplicami, należy z wdzięcznością wspomnieć tych, którzy je z takim trudem budowali. Myślę nie tylko o księżach, większość z nich już nie żyje, ale także o ludziach, mieszkańcach Bydgoszczy, którzy niejednokrotnie narażali siebie i swoich bliskich, kiedy wznosili te kościoły i pokazywali swoje przywiązanie do wiary. Należy również odnotować, że Stefan Wyszyński z zainteresowaniem i troską spoglądał na te budujące się kościoły i na tych, którzy je budowali. Prymas niejedną też raz wspomagał materialnie budowę kościołów. Podczas wizyty z okazji udziału w zakończeniu Kongresu Eucharystycznego Miasta Bydgoszczy, 20 czerwca 1977 roku, zapisał na temat wspomnianego już kościoła pw. Świętych Polskich Braci Męczenników:

*Ks. Biniak budowniczy kościoła na Wyżynach. Przedstawia program poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę świątyni. Otrzymano tu pozwolenie z wielkim trudem. Przeszkadza administracja państwowa. Bydgoszcz ma szczęście do ludzi*

49 Tamże.

50 Tamże.



*naprawdę złych, którzy doprowadzają do tego, że parafie mieszczą się w kaplicach cmentarnych, a dzieci modlą się w piwnicach, i tam mają lekcje katechizmu. Ks. Biniak otrzymał pomoc mille dolarów<sup>51</sup>.*

Powyższa notatka to tylko jeden z wielu przykładów jego materialnej hojności wobec budujących się kościołów. Z całą pewnością mogły one powstawać dzięki wsparciu wielu ludzi, w tym także prymasa Stefana Wyszyńskiego.

\* \* \*

W podsumowaniu warto zadać sobie pytanie, czy Bydgoszcz była dla prymasa Stefana Wyszyńskiego uprzywilejowanym miastem w archidiecezji gnieźnieńskiej? Z zapisków wynika, że nie. Prymas zdawał sobie sprawę z tego, że jest to największe miasto w archidiecezji, nie robił jednak różnicy między parafiami liczebnie małymi i dużymi, wiejskimi i miejskimi. Z całą pewnością najważniejszym miastem było dla niego Gniezno, ze względu na siedzibę prymasów i całą długą jego historię. Po lekturze zapisków można się przekonać, że prymas doceniał Bydgoszcz, dostrzegał wiernych i pracujących tam kapłanów. Z niezwykłą gorliwością i oddaniem budował w tym mieście Kościół duchowy i materialny. Był zawsze życzliwy dla księży i świeckich. Można o nim powiedzieć – prawdziwy pasterz i ojciec, tak też był odbierany przez mieszkańców Bydgoszczy i jej duszpasterzy.

## Bibliografia

### Źródła

- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. I: 1948-1952, red. P. Skibiński, Warszawa 2017.  
 Wyszyński S., *Pro memoria*, t. II: 1953, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017.  
 Wyszyński S., *Pro memoria*, t. V: 1958, red. M. Krupecka, Warszawa 2018.  
 Wyszyński S., *Pro memoria*, t. VII: 1960, red. R. Łatka, Warszawa 2019.  
 Wyszyński S., *Pro memoria*, 1966, w: Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Spuścizna 392, syg. 16.  
 Wyszyński S., *Pro memoria*, 1970, w: Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Spuścizna 392, syg. 20.

51 S. Wyszyński, *Pro memoria*, karta z 20 VI 1977 roku, w: AAG, Spuścizna 392, syg. 24.

- Wyszyński S., *Pro memoria*, 1974, w: Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Spuścizna 392, syg. 50.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, 1975, w: Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Spuścizna 392, syg. 22.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, 1977, w: Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Spuścizna 392, syg. 24.

### Opracowania

- Bohdanowicz A., *Tożsamość kapłana w pismach kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz adhortacji Jana Pawła II Pastores dabo vobis*, w: *Święty i Mąż Stanu. W hołdzie Stefanowi kardynałowi Wyszyńskiemu*, red. J. Hadryś, Poznań 2020.
- Czaczkowska E.K., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.
- Czyżewski B., *Kardynał Stefan Wyszyński – arcybiskup metropolita gnieźnieński*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia i posługi pasterskiej*, red. R. Czekalski, Warszawa 2021.
- Czyżewski B., *Pro memoria prymasa Stefana Wyszyńskiego*, w: *Święty i Mąż Stanu. W hołdzie Stefanowi kardynałowi Wyszyńskiemu*, red. J. Hadryś, Poznań 2020.
- Gajewski S., *Wizyty prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego w Bydgoszczy w świetle materiałów Delegatury Bydgoskiej Instytutu Pamięci Narodowej*, w: *Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński na ziemi pomorskiej i Kujawach*, red. M. Białkowski, W. Polak, Toruń 2014.
- Hadryś J., *Troska arcybiskupa Wyszyńskiego o kapłanów archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej od objęcia prymasowskiej posługi do internowania*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński, arcybiskup gnieźnieński i warszawski, prymas Polski. W roku beatyfikacji*, red. E.K. Czaczkowska, E. Sukiennik, Warszawa 2021.
- Konopka W., Rozynekowski W., *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Stefan Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016.
- Kościół katolicki w Bydgoszczy. Kalendarium*, red. J. Kutta, Bydgoszcz 1997.
- Maniewska K., *Kościół katolicki w Bydgoszczy wobec prób laicyzacji i dezintegracji społeczeństwa w okresie rządów Edwarda Gierka (1970-1980)*, Warszawa 2007.
- Prokop K.R., *Gnieźnieńscy wikariusze «in pontificalibus», sufragani i biskupi pomocniczy. Szkice biograficzne*, Gniezno-Kraków 2021.
- Sukiennik E., *Stefan Wyszyński jako arcybiskup metropolita warszawski (1948-1981)*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia i posługi pasterskiej*, red. R. Czekalski, Warszawa 2021.
- Śmigiel K., *Z dziejów obrazu i kultu Matki Pięknjej Miłości w kościele kolejalnym (farym) w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska”, 1999, t. 21.

## Streszczenie

Prymas Stefan Wyszyński przez blisko 32 lata prowadził osobisty dziennik zwany *Pro memoria*. Należąca wówczas do archidiecezji gnieźnieńskiej Bydgoszcz była największym jej miastem. W artykule podjęto się analizy wspomnianych notatek, w których prymas opisuje swoje wizyty w Bydgoszczy. Mamy do czynienia z różnego rodzaju relacjami z wizytacji, bierzmowań, uroczystości, spotkań z duchownymi i świeckimi, w których brał udział Stefan Wyszyński. Ze względu na ilość materiału źródłowego oraz powtarzanie niektórych informacji bądź też bardzo skrótowe zapisy, podzielono je na trzy grupy tematyczne. Pierwsza odnosi się do wizyty prymasa w Bydgoszczy w drodze na ingres do Gniezna. Druga grupa zapisków, tych jest najwięcej, dotyczy szeroko rozumianej posługi duszpasterskiej w Bydgoszczy. Trzecia wreszcie to skrzętnie robione notatki mówiące o powstawaniu ośrodków duszpasterskich i budowie bydgoskich kościołów.

## Słowa kluczowe

prymas, Wyszyński, Bydgoszcz, *Pro memoria*, parafia

## Abstract

Primate of Poland, Cardinal Stefan Wyszyński kept a personal diary *Pro memoria* for nearly 32 years. At that time, Bydgoszcz was part of the Archdiocese of Gniezno and its largest city. The article focuses on Wyszyński's notes concerning his visits to Bydgoszcz. His recollections include various types of visits: pastoral visitations, administration of Confirmation, celebrations and anniversaries as well as numerous meetings with the clergy and laity. The source material has been divided into three thematic groups, taking into account the number of notes, repetition of some information or brief entries. The first group of notes refers to the Primate's visit to Bydgoszcz on his way to his ingress to the cathedral in Gniezno. The second, the most numerous group, concerns his pastoral ministry in Bydgoszcz. The third one comprises his accurate and methodical notes about the foundation of pastoral centres and constructions of churches in Bydgoszcz.

## Keywords

Primate, Wyszyński, Bydgoszcz, *Pro memoria*, parish